

W 45. rocznicę wyzwolenia Białegostoku

Wolności dzień pierwszy

WYDAJE SIĘ, że tak niedawno to było. Cóż, to jest 45 lat dla historii i dla narodu tak bardzo miłującego wolność. Tak bardzo miłującego niepodległość, tak bardzo spragnionego Polski. To zaledwie 45 lat — powadają przedstawiciele starszej generacji, którzy tamte lipcowe dni przeżyli — zanim nie sprostą, że w dzisiejszym Białymstoku żyją już trzy pokolenia urodzonych po wojnie. Trzy pokolenia znające okropności wojny, okupację, obozy, pacyfikację, rozstrzelania i głód jedynie z opowieści i podręczników historii. Trzy pokolenia urodzone i żyjące w pokoju.

To nasze dzieci, wnuki i prawnuki. Mam patriotyczny obowiązek przypominania im o tym, tak ważnym dla naszego miasta, dnia. O dniu, w którym stanęliśmy na gruzach tego miasta, niemal że krzyżując z euforią: „To jest mój dom, którego nie ma, ale będzie, to jest nasze miasto, którego nie ma, ale zostanie odbudowane!” I dotrzyaliśmy danego sobie słowa.

Zanim do tego doszło, późną wiosną 1944 roku hitlerowcy palili i niszczyli Białystok. Okupanci stworzyli specjalne oddziały Brand-

Ciąg dalszy na str. 2

31 lipca i 1 sierpnia posiedzenie Sejmu

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 4. posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 31 lipca i 1 sierpnia 1989 r. Porządek posiedzenia w dniu 31 lipca 1989 r. o godz. 14.00.

Porządek dziennego posiedzenia przewiduje:

Ciąg dalszy na str. 2

Zbiera się Senat

Prezydium Senatu zawiadamia, że w dniach 28, 29, 31 lipca i 1 sierpnia 1989 r. odbędzie się 3. posiedzenie Senatu. Porządek dziennego posiedzenia przewiduje:

— powołanie komisji senackich, pierwsze i drugie czytanie rządowego projektu ustawy o podwyższeniu w roku 1989 wynagrodzeń za pracę w związku ze zmianami cen detalicznych towarów i usług konsumpcyjnych, debata nad sprawami samorządu terytorialnego, stanem rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz służby zdrowia.

Senat przedyskutuje także uchwałę w sprawie wyborów uzupełniających w województwie piotrkowskim. Ostatnim punktem obrad jest sprawa opinii Senatu w kwestii zmian w budżecie. (PAP)



Wyzwoliciele Białegostoku na pamiątkowym zdjęciu. Fot. Z. Lenkiewicz

Kiedyś walczyli o to miasto

Konstantin Maksimowicz Kruglikow po raz pierwszy po 45 latach jest w Białymstoku. W lipcu 1944 roku jako dowódca 338 pułku 5 orłowski dywizji piechoty brał udział w wyzwoleniu tego miasta. Sprzed lat pamięta Białystok zniszczony, teraz widzi nowe ulice, dużo zieleni.

K.M. Kruglikow przyjechał wraz z czterema towarzyszami, byłymi żołnierzami 3 Armii, która 27 lipca 1944 wyzwoliła Białystok. Dzisiaj wszyscy oni wezmą udział w uroczystym składaniu wieńców w miejscach pamięci na-

rodowej, uczestniczyć też będą w sesji MR i Rady Miejskiej PRON. Siergiej Michajłowicz Malonienko z Leningradu (były szef zwiadu) był już dwukrotnie gościem władz miejskich. Hra Abramowicz Czaplak z Odessy (dawny żołnierz 471 samodzielnego batalionu łączności) pierwszy raz od wyzwolenia ma możliwość zwiedzić Białystok. Michał Michajłowicz Tiejuchow przyjechał wraz z żoną Marią Siergiejewną. W lipcu 1944 roku był dowódcą walczącego o Białystok dywizjonu artylerii ciężkiej, ona — sanitariuszką (choć

Ciąg dalszy na str. 2

Szerokiej drogi życzymy uczestnikom 46. Wyścigu Dookoła Polski

Wczoraj, tuż po godz. 11 na plac przed Pomnikiem Bohaterów w Ziemi Białostockiej, przy ogromnym zainteresowaniu białostoczian, wjechała

kolumna kolarskiego 46. Wyścigu Dookoła Polski. Kolarze zegnali się z Białymstokiem.

Uroczystość startu honorowego była krótka, ale efektowna. Na alejkę prowadzącą do pomnika ustawili się dzieci, wyciągnęli z flagami narodowymi wszystkich uczestników Tour de Pologne. Li-

der Jacek Budyk wraz z Cezarym Zamana i jednym z reprezentantów Holandii złożyli pod pomnikiem wiązanki kwiatów. Następnie przewodnik wyścigu oraz Cezary Zamana, włożyli koszulki: żółtą i fioletową. Budyk, po zwycięstwie na II etapie z

Ciąg dalszy na str. 2



Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Jutro w Magazynie

W łazience najłatwiej było po prostu zginąć. Były wyznaczone strefy, gdzie się wolno było poruszać. Ale nie było to oznakowane dokładnie, więc kiedy strażnik miał ochotę strzelić, to strzelał. Gdy kolumna ruszyła do pracy, to było jedno uprzedzenie: „szag w lewo, szag w prawo — strzelaj”. Można było umrzeć w pracy.

JEDEN Z ARCHIPELAGU

...to reportaż STANISŁAWA KULIKOWSKIEGO. Autor zawarł w nim losy Walentego Aksienka, który był przed laty mieszkańcem „Archipelagu GULAG”.

© Jeden z naszych kabareistów śpiewa piosenkę bardzo mądrą, ale też bardzo gorzką w swojej wymowie. Sens tej piosenki ogólnie jest taki, że Polska to kraj paradoksoświat, dla uczciwych — piekło, dla cwaniaków — raj, ale to jest nasz kraj”.

JAK NIE ZOSTAŁAM WŁAŚCIELKĄ DOMKU JEDNORODZINNego

Właśnie. Ale skoro wpłaciłam przed 10 laty 150.000 zł stanowiąc wówczas 23 proc. wartości inwestycji, obecnie po rewaloryzacji w PKO wynosi już tylko 3,5 proc. wartości wyeksploatowanego domu.

© A ludzie we wsi i tak wiedzą swoje. Aby kogoś osądzić — mówią — trzeba mieć dowody. Niepodważalne. Inaczej dwóch klusowników zawsze będzie mogło okłamać sąd i prokuraturę. Żeby tylko odmierzyć tego typu poczynania bowiem sprawają, że określenie „socjalistyczna praworządność” nabiera szczególnej wymowy.

ŚLEPE CIOŚY TEMIDY

...i ich skutki wykrył, przeszedł i opisał MAREK GRZESKIEWICZ.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 174 (11777)

Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 27 VII 1989 r.

Wydanie 1, 2

Cena 25 zł

Z USA do Polski

23 zamiast 100 mln dolarów

Choćby prezydent George Bush zapowiedział w przemówieniu w Warszawie, że zwróci się do Kongresu o przyznanie 100 milionów dolarów na pomoc dla prywatnego sektora gospodarczego w Polsce, Izba Reprezentantów zatwierdziła przyznanie na ten cel w roku 1990 sumy dziesięciokrotnie mniejszej — 10 milionów dolarów.

Jak informuje prasa amerykańska, Izba Reprezentantów 329 głosami przeciwko 70 przyznała łącznie na pomoc

Ciąg dalszy na str. 2

Po pierwszym półroczu

Requiem dla gospodarki

Nikt chyba nie jest zaskoczony, bowiem jedna rzecz, która zdumiewać może w komunikacie GUS-u na temat gospodarki w pierwszym półroczu, to tempo w jakim zmierzamy ku ekonomicznej katastrofie oraz zgodność wszystkich dziedzin gospodarki w tym dramatycznym marszu. Choćby różnie do tej pory bywało, ale zawsze jednak znalazła się jakaś sfera życia gospodarczego, o której dawno się powiedzieć, że jednak statystycznie drgnęła.

Tym razem totalny, wszechogarniający kłopot. Nawet ostry i zawsze optymistyczny w swych komentarzach Główny Urząd Statystyczny nie

znalazł punktu zaczepienia i stwierdza co następuje: „Sytuację społeczno-gospodarczą w pierwszym półroczu charakteryzowało słabnące tempo wzrostu gospodarczego, przyspieszenie inflacji i rozszerzenie obszarów nierównowagi”. Choćby różnie do tej pory bywało, ale zawsze jednak znalazła się jakaś sfera życia gospodarczego, o której dawno się powiedzieć, że jednak statystycznie drgnęła.

cia sprzedana przemysłu w porównaniu z analogicznym półroczem ub. roku. Spadek zanotowano w zaopatrzeniu przemysłu (2,3 proc.), budownictwie mieszkaniowym (3,1 proc.), skupie żywności (4,2 proc.). Niższy niż przed rokiem był eksport, deficyt państwa osiągnął rozmiary katastrofalne (ponad 3,2 biliona złotych), spadło przeciętne zatrudnienie w gospodarce społecznej. To co w tym półroczu wzrosło — potwierdza niestety tylko rozmiar klęski. Obóz najbardziej wyczerpany (ponad 80 proc.) i płace (prawie 118 proc.), a także dotacje z budżetu państwa (240 proc.). Dane te w zderzeniu ze stagnacją w produkcji musiały spowodować efekt rynkowy, który „jaki jest, każdy widzi”.

Nie sposób w tej sytuacji nie zapytać o przyczyny. Przecież tak niedawno jeszcze, bo pod koniec

Ciąg dalszy na str. 2

Aspiryna i obra na serce

Zdrowi mężczyźni po pięćdziesiątce mogą uchronić się przed atakiem serca, zaspokajając co drugi dzień tabletkę aspiryny. Jak podaje „New York Times”, taki jest wynik badań przeprowadzonych w USA, które trwały 20 tygodni, z których połowa była przez kilka lat aspiryną, a połowa tabletką zawierającą jakas substancję neutralną. W

pierwszej grupie ataki serca zdarzały się prawie dwa razy rzadziej niż w drugiej.

Badania te zdają się potwierdzać wcześniejsze badania naukowców amerykańskich, ogłoszone w styczniu 1988 roku, że aspiryna utrudnia powstawanie skrzepów i w ten sposób zapobiega atakom serca. (PAP)

Do Kundzina nad wodę

DZIEWIEC kilometrów od Sokółki, dwa od szosy wiodącej do Kuźnicy Białostockiej. Droga zwęża się, Kundzin KSM. Kopalnia Surowców Mineralnych. Droga nie najlepsza, bo rozbita przez ogromne ciężarówki, które zwir. Ale w letnie, upalne dni, ruch samochodów osobowych przekracza wielokrot-

nie towarowy. Tędy ciągnie się na wypocinek nad wodę. Najpierw mijają się ogromne maszyny, wypukające zwir. Potem są napisy: „kapiel wzbroniona” i „głębokie wykopy”. A dalej kusi już tylko niebieskawa zieleni wody. Zwirowo, wyrobisko jest długie, ma się wrażenie, że to koryto rzeki. Brzegi poro-

nięte krzakami. Gdy doskwi- ra upał, akwen już od poło- wy obłożony jest przez pla- żowiczów. Niekiedy rozbili namioty. Stojące tu samocho- dy mają rejestrację nie tylko białostocką.

Rodziny z małymi dziećmi idą dalej: za pierwszą, głębo-

Ciąg dalszy na str. 4

Kolejne rehabilitacje

Rzecznik prasowy Sądu Najwyższego informuje, że 26. bm. Sąd Najwyższy rozpo- uł dwie kolejne sprawy do- tykające rehabilitacji osób nie- słusznie skazanych w latach 50-tych.

Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów Izby Karnej pod pr. wodnictwem sędziego W. Ochmana w wyniku roz- poznania rewizji nadzwyczaj- nych — prezesa SN uniewin- nił wobec braku dowodów — skazanych przez B. Wojskowsy Sąd Rejonowy w Warszawie i B. Najwyższy Sąd Wojsko- wy.

— Członków PSL: Kazimie- rza Bagińskiego, Tadeusza Węgrzyniaka, Wiktora Ba-

zylewskiego i Tadeusza Wy- rzykowskiego skazanych na kary od 6 do 3 lat więzie- nia za publikację w legal- nym piśmie PSL „Komi- kat” artykułów i innych wia- domości, które rzekomo miały doprowadzić przemocą do o- balenia ustroju państwa — Uniewinnił też Stanis- ława Mroczkowskiego, skaza- nego na karę 8 lat więzienia za wejście w porozumienie wiosną 1946 r. w Krakowie z przedstawicielami niele- galnej organizacji „WiN” — „Wolność i Niezawisłość” — zamiarze prowadzenia działal- ności mającej na celu obale- nie przemocą ustroju państwa polskiego. (PAP)

Czy złotówka pójdzie śladem dinara?

Waluta liczona w metrach sześciennych

GALOPIUJĄCA w Jugosławii inflacja doprowadza do tego, że waluta kraju jest już mierzo- na w metrach sześciennych — pi z agencją Tanjug, infor- mując, że na przejściu grani- cznym z Austrią Sentilj za- graniczni turyści wymienili o- statnio swoją twardą walutę na „14 metrów sześciennych dinarów”.

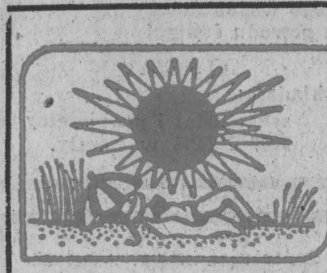
„Dinarów nie można już mierzyć w milionach lub miliardach, ani też w jednost- kach długości czy powierzchni, lecz tylko w metrach sze- ściennych” — cytuje agencja ukazująca się w Lublanie ga-

zetę „Dnevnik”. „Obecnie ma- my nową jednostkę naszej wa- luty narodowej — dinar sze- ścienny” — stwierdził z prze- kładem Tanjug.

Wskaźnik inflacji przekro- czył już w Jugosławii 700 proc., a do końca roku ma sięgnąć 1000 proc. Największy banknot puszczony w obieg w ubiegłym miesiącu, o nomina- le 100 tys. dinarów, wart jest obecnie mniej niż 5 dolarów.

W prasie jugosłowiańskiej pojawia się coraz więcej po- powiedzi sugerujących wymia- nę pieniędzy i wprowadzenie nowej jednostki pieniężnej, co spotyka się jednak ze sprze-

ciwami kół bankowych, które utrzymują, że takie posunię- cie nie da dopóki nie zostaną zlikwidowane przyczyny ro- dzące galopującą inflację. Po- nadto ludność zgłasza coraz więcej skarg na to, że obec- nie trzeba nosić ze sobą ogromne ilości banknotów, by dokonać najprostszych zaku- pów. W ubiegłym tygodniu rząd federalny Jugosławii ze- zwolił zagranicznym turystom na płacenie za towary i usłu- gi zachodnimi walutami. Chce- im w ten sposób oszczędzić konieczności wymiany ich pie- niędzy na sterty dinarów. (PAP)



Dziś synoptyk białostockiego oddziału IMGW poinformował nas, że na- dal utrzymać się będzie ciepła, słoneczna pogoda.

Na jutro też nie przewi- duje się żadnych istotnych zmian. Nadal ma być cie- pło i słonecznie. „aka po- goda ma być do końca bieżącego tygodnia.

A na wiadomości kwiatów i serdeczne życzenia odes- kują dziś: Lilla, Aureli i Wesołor. (H)

Dr K. Teodoru



W CZASIE URLOPU, gdzieś w lesie czy nad wodą, mieszkańcy miast mają częstą okazję do kon- taktów z przedstawicielami fauny, a to nie zawsze bywa przyjemne. Można zostać porażonym, pokąsany, użąd- lony — i co wtedy robić?

Gdy ugryzie pies, należy ra- nie opatrzyć i poszukać wła- ściela zwierzęcia, aby spraw- dzić, czy było ono szczepio- ne. Warto też, aby każdy, kto wybiera się na wakacje z u- buyonym czworonogiem, pa- nięta! o zabraniu świadectwa tego szczepienia. Jeśli nie uda się ustalić, czy pies był szczep- iony poszkodowanemu grozi seria bolesnych zastrzyków przeciw wściekliznie. Nato- miast wszelkie pogryzienia oraz dziśkie, łusne zwierzęta muszą skończyć się w ten sposób, bowiem tylko chore osobniki nie uciekają przed człowiekiem.

Ciąg dalszy na str. 4



FOTKA Z LATA

str. 4

SKRÓCIE

SAUDYJSKI MULTIMILIONER WYPUSZCZONY ZA KAUCJĄ

Federalny Sad Okręgowy w Nowym Jorku postanowił wypuścić za kaucję 10 mln dolarów saudyjskiego multimilionera Adnana Khasabiego, oskarżonego o oszustwo i machinacje finansowe. Sad postanowił również, że saudyjski przemysłowiec powinien zostać w Nowym Jorku i nosić ciężką kajdę, pozwalającą policji dalekiej kontrolować miejsce jego pobytu.

W najbliższym ubr. sad nowojorski uznał Adnana Khasabiego za oskarżonego o oszustwo i machinacje finansowe. Marcano i jego żona za winnego dokonania przestępstwa finansowego. Marcano oskarżono o bezprawne wyłudzenie z banków amerykańskich ponad 10 mln dolarów należących do rządu filipińskiego. Za pieniądze te nabył budynki w luksusowych rejonach Nowego Jorku oraz dzieła sztuki. Adnan Khasabiego w kilku sprawach handlowych reprezentował interesy byłego prezydenta Filipin.

KONKURS NA NAZWE NOWEGO SAMOCHODU

Fabryka Samochodów Fiat-Ratowskich w Białymstoku ogłosiła konkurs na nazwę dla nowego samochodu. „Piata 128P”, nowego modelu samochodu oznaczonego symbolem „X 178P”.

Autor propozycji nazwy dla nowego samochodu, która zaakceptowana zostanie przez specjalną komisję, otrzyma nagrodę w wysokości 75 tys. zł.

JEDYNE GAZETY

W muzeum Linii Przechowywania jest eksponat gazety wydrukowanej na papierze jedwabnym. Gazeta taka ukazywała się raz na dwa tygodnie w 1918 roku w mieście Puerto Morencio. Wybor tak niezwyklej materiału nie był bynajmniej podrywaniem do czynności, lecz wynikiem „braku papieru”.

KOLEJNE WYKROKI ŚMIERCI W CHINACH

Sad Pekinowski skazał na śmierć czterech mężczyzn, których uznano za winnych stosowania przemocy i kradzieży w czasie rozruchów antyrządowych w maju i czerwcu.

TEŻ KOLEJKA

Okazuje się, że nie tylko u nas trzeba czekać na kolejki. „Taka sama” sytuacja powstała w Niemczech w RFN. Nowy model samochodu Mercedes SL zdobył sobie popularność, że obecnie czeka się na niego nawet kilkanaście tygodni. W Niemczech, w zamówienie sięgają już 50 tys.

W tej sytuacji pierwszy raz w historii firmy, dyrekcja zdecydowała, że robotnicy fabryki będą mogli nabywać wspomniany model dopiero od połowy przyszłego roku. Jak wiadomo, załoga ma pierwszeństwo w nabywaniu produkowanych wozów. (opr. nll)

23 zamiast 100 mln dolarów

Ciąg dalszy ze str. 1

dla Polski 23 miliony dolarów. oprócz wspomnianych 10 milionów dolarów na rozwój sekcji prywatnego, drugie 10 mln dolarów wydasygnowano dla kościelnej fundacji wodnej, 2 miliony dolarów na pomoc medyczną z tego 1 mln dol. dla fundacji społecznej „Solidarności”, a ponadto milion dolarów dla „Solidarności” (za pośrednictwem amerykańskiej centrali związkowej ALF-CIO).

Ani ze strony administracji USA, ani ze strony kongresmenów nikt nie wystąpił z wnioskami o przyznanie 15 milionów dolarów na zwalczanie zanieczyszczenia wody i powietrza w rejonie Krawaka, o czym mówił prezydent Bush 10 lipca na po-

siedzeniu Sejmu i Senatu w Warszawie.

W najbliższych dniach swoją wersję ustawy o pomocy dla zagranicy ma zatwierdzić Senat USA. Z informacji prasy amerykańskiej wynika, że nie opowie się on za przyznaniem sum większych od tego, co uchwalili Izba Reprezentantów, a nawet może być jeszcze powściągliwszy.

Polonijny „Nowy Dziennik” stwierdza w komentarzu redakcyjnym, że drastyczne zmniejszenie zapowiadanej przez prezydenta Busha pomocy do 100 milionów dolarów do 10 milionów „budzi zdumienie i zarazem oburzenie” i „wygląda na próbę stordowania polityki wschodniej prezydenta Stanów Zjednoczonych”. (PAP)

31 lipca i 1 sierpnia posiedzenie Sejmu

Ciąg dalszy ze str. 1

rozpatrzenie pisma prezesa Rady Ministrów w sprawie ustalenia budżetu;

projekt uchwały Sejmu zmieniającej regulamin Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;

sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o podwyższeniu w 1989 r. wynagrodzeń za pracę w związku ze zmianami cen detalicznych towarów i usług konsumpcyjnych;

Prezydium Sejmu informuje, że w zależności od przebiegu konsultacji dotyczących kandydatury na stanowisko prezesa Rady Ministrów porządek dzienny posiedzenia może być odpowiednio rozszerzony. (PAP)

Blżej normalności

Ciąg dalszy ze str. 1

za słowami szły decyzje w chińskiej chlewni i oborze. Bez przesady — z miesiąca na miesiąc — konsumenci odczuwają coraz bardziej kłopoty z zakupem mięsa na kartki. W czerwcu i lipcu pojawiło się widmo nagich haków w sklepach.

Niektórzy niezbyt wydarzeni ekonomiści (m.in. spod znaku OPZZ) uważają, że jeśli chłopci będą mieli mniej pieniędzy, to z gorliwością zabiorą się do pracy, zwiększą wydajność i dostarczą więcej żywności. Zatem należy utrzymać niskie ceny skupu, nie kwapić się z urynkowieniem, a śrubować ile się tylko da ceny maszyn, narzędzi, materiałów budowlanych, nawozów, itp. Zupelnie nie biorą pod uwagę, iż rolnicy w odpowiedzi zmniejszą produkcję z bardzo logicznej przyczyny — ponieważ nie będzie się ona opłacać. Widząc olbrzymie kolejki w sklepach mięsnych przekonujemy się, jak nieubłagane są prawa ekonomiczne.

Zadania rolników dotyczące urynkowania gospodarki żywnościowej — jak wiemy — przybrały formę zorganizowanych protestów. Przed kilkoma dniami otrzymaliśmy telex od Wojewódzkiego Komitetu Protestacyjnego przy WZKRIOR w Łomży, z tekstem wystąpienia do marszałka Sejmu. Czytamy m.in.:

„Z niekłamaniem wstydem, ale i oburzeniem przyjmujemy decyzję ustępującego rządu w sprawie dewizowego zakupu mięsa, jak również wystąpienia w charakterze zebrań Europejskiej, odbierając je za efekt niecierpienia się z dotychczasowymi postulatami naszego Związku. Rolnicy polscy są w stanie wyżyć wszystkie polskie rodziny. Jesteśmy również w stanie zabezpieczyć naszą produkcję poważnie wpływową dewizową z eksportu”.

Rząd jest gotów od 1 sierpnia rozpocząć operację urynkowania. Niektórzy przyrównują ją do odległej już w czasie decyzji o zniesieniu obowiązkowych dostaw. Nie mamy jednak pewności, czy wspomniany termin zostanie dotrzymany. Wciąż są wysuwane przeróżne zastrzeżenia, podpowiadane dobre rady, straszy się trudnymi do przewidzenia społecznymi reakcjami. Wiem na pewno, że odwołanie operacji pogłębił chaos zaprzeczający i zniechęciło jeszcze bardziej rolników do produkcji żywności, szczególnie wieprzowiny. W dalszym ciągu maleje przecież pogłowie trzody chlewnej.

No nonsensowny zaliczam twierdzenia, że urynkowanie robi się po to, by wzbogacić chłopów. Nie o to chodzi. Wreszcie trzeba wprowadzić racjonalny układ ekonomiczny w gospodarce żywnościowej, dbając przy tym o ochronę konsumpcji, przede wszystkim mniej zarabiających w mieście. „Księżycowa ekonomika” wyłazi nam bokami; już brakuje na kartki mięsa. A jeśli idzie o poziom materialny ludności rolniczej, to jest on bardzo zróżnicowany, podobnie jak ludzi żyjących w mieście. Obok wariacji bogatych godzi się minimum warunków bytowych. Według danych statystycznych przychody rodzin chłopskich są niższe od uśrednionych przychodów rodzin pracowniczych w miastach. W latach siedemdziesiątych na wsi budowano około 200 tys. domów, obór, chlewni i stodoł; obecnie wznosi się ledwie 80 tys. To również świadczy o tym, że wielu rolników brakuje po prostu pieniędzy.

Bez urynkowania nie będzie normalności w gospodarce żywnościowej, a nawet szerzej — w całej gospodarce. Wyjaśniliśmy to w poprzednich komentarzach naszej „Gazety”. Oczywiście, jeśli 1 sierpnia decyzja zostanie wdrożona, będą to załadowe pierwsze kroki w tym kierunku. Ponadto, jak powiedział wicepremier Lech: „Sekula na narzędzie wojewodów, współpraca z krajami zachodnimi, zwłaszcza z wierzchołkami Polski, należy głównie do wprowadzenia zasad gospodarki rynkowej. Zanim nie nastąpi urynkowanie rolnictwa i produkcji żywności jest wykluczone skorzystanie z jakiegokolwiek pomocy.”

LESZEK KOLESNIK

Nowa Jagiellonia — nowe nadzieje

Czas szybko płynie. Już w sobotę 28 bm rozpocznie się nowy sezon w piłkarskiej I lidze, trzeci w historii białostockiej Jagiellonii.

Letnia przerwa w rozgrywkach była dość krótka, ale wiele zespołów zdążyło znacznie zmienić skład. Do wielu zmian, personalnych doszło też w Jagiellonii. Praktycznie powstał nowy zespół. Dlatego też nie będziemy oceniali jego szans. Liga pokaże na co go stać.

Wzrosną trener Krzysztof Bulliński, asystent: Stefan Brewczyk, kierownik drużyny: Andrzej Pietrzyk, kierownik sekcji piłki nożnej: Stanisław Guzowicz.

Brankarze: Mirosław Sowiński, Stanisław Karwat, Andrzej Heller.

Obrońcy: Jarosław Bartnowski, Antoni Cylwik, Andrzej Kulesza, Wiesław Romanuk, Jarosław Gierkiewicz, Valdas Kasperavičius, Robert Grzanka, Maciej Manelski. Rozgrywający i napastnicy: Andrzej Ambroz, Dariusz Czekier, Janusz Szuga, Zbigniew Szuga, Sławomir Głębicki, Marek Witkowski, Algis Makciewicz, Piotr Prabuć, Tomasz Giedroń, Dariusz Dragowski.

Ubyli: Cezary Kulesza (do rezerwy), Jarosław Michałowicz i Jacek Bayer (do Widzewa), Andrzej Szymanek i Jerzy Leszczyk (szukają klubu zagranicznego), Marek Stankiewicz i Andrzej Kazmierczak (wypożyczeni do Gwardii Białostockiej), Dariusz Bayer (trenuje w Lechu, sprawa w trakcie załatwiania), Mariusz Lisowski (trenuje w Olimpii Poznań, sprawa w trakcie załatwiania).

Przybyli: Valdas Kasperavičius i Algis Makciewicz (byli zawodnicy Zagłębia Wilno), Piotr Prabuć (z Lechii Gdańsk), Robert Grzanka (z Górnik Zabrze), Marek Witkowski i Zbigniew Szuga (wychowankowie klubu).

I liga - Jesień '89

30. lipca

Zawisza Bydgoszcz Zagłębie Sosnowiec	— Śląsk Wrocław — Jagiellonia Białostok (godz. 17.30)
Olimpia Poznań Zagłębie Lubin Legia Warszawa Ruch Chorzów Motor Lublin LKS Łódź	— Wisła Kraków — Lech Poznań — Stal Mielec — Górnik Zabrze — Widzew Łódź — GKS Katowice

2. sierpnia (środa)

Śląsk — LKS GKS — Motor Widzew — Ruch Górnik — Legia Stal — Zagłębie L. Lech — Olimpia Wisła — Zagłębie S. Jagiellonia — Zawisza (godz. 17)	24. września GKS — Lech Wisła — Stal Jagiellonia — Górnik (godz. 11) Śląsk — Widzew LKS — Motor Zawisza — Ruch Zagłębie S. — Legia Olimpia — Jagiellonia
--	--

6. sierpnia

GKS — Śląsk LKS — Jagiellonia Zawisza — Wisła Zagłębie S. — Lech Olimpia — Stal Zagłębie L. — Górnik Legia — Widzew Ruch — Motor	1. października Ruch — LKS Motor — Śląsk Widzew — Jagiellonia Górnik — Wisła LKS — Lech Zagłębie L. — Zagłębie S. Legia — Zawisza Olimpia — GKS
---	---

13. sierpnia

Wisła — LKS Jagiellonia — Śląsk (12.00, godz. 16) Motor — Legia Widzew — Zagłębie L. Górnik — Olimpia Stal — Zagłębie S. Lech — Zawisza Ruch — GKS	15. października GKS — Stal Lech — Górnik Wisła — Widzew Jagiellonia — Motor (godz. 11) Śląsk — Ruch LKS — Legia Zawisza — Zagłębie L. Zagłębie S. — Olimpia
---	--

16. sierpnia (środa)

GKS — Jagiellonia Śląsk — Wisła LKS — Lech Zawisza — Stal Zagłębie S. — Górnik Olimpia — Widzew Zagłębie L. — Motor Legia — Ruch	29. października Zagłębie L. — LKS Legia — Śląsk Ruch — Jagiellonia Motor — Wisła Widzew — Lech Górnik — Stal Olimpia — Zawisza Zagłębie S. — GKS
---	---

27. sierpnia

Stal — LKS Lech — Jagiellonia Wisła — Śląsk Ruch — Zagłębie L. Motor — Olimpia Widzew — Zagłębie S. Górnik — Zawisza Legia — GKS	(godz. 11) Śląsk — Zagłębie L. LKS — Olimpia Zawisza — Zagłębie S.
---	---

3. września

GKS — Wisła Jagiellonia — Lech (godz. 11) Śląsk — Stal LKS — Górnik Zawisza — Widzew Zagłębie S. — Motor Olimpia — Ruch Zagłębie L. — Legia	26. listopada GKS — Widzew Górnik — Motor Stal — Ruch Lech — Legia Wisła — Zagłębie L. Jagiellonia — Olimpia (godz. 11) Śląsk — Zagłębie S. LKS — Zawisza
--	---

16. września (sobota)

Widzew — LKS Górnik — Śląsk Stal — Jagiellonia Lech — Wisła Legia — Olimpia Ruch — Zagłębie S. Motor — Zawisza Zagłębie L. — GKS	
---	--

Wigry wyeliminowały Lechię Gdańsk

Rozgrywki o Puchar Polski

Bardzo zacięte mecze II rundy piłkarskiego Pucharu Polski rozegrały wieczór drużyny z naszego regionu. Spotkania trwały po 120 minut.

LKS Łomża uległ po dogrywce Borcie Zgierz 2:4 (2:1, 2:2). Bramki zdobyli: dla gospodarzy — Zatorski (9 min.) i Stanisławski (10 min.); dla gości Wiecha (2 (11) i 118 min.), Krysiak (28 min.) i Dylewski (71 min.).

LKS Wilczewski, Wądołowski (88 min. Wawrzyniak), Chojnowski, Szachelski, Z. Kowalski, Chranowski, Sliwowski, Wolinski (46 min. Piątek), Stanisławski, Zatorski, W. Kowalski.

Po 10 min. i dwóch indy-

(Opr. nll)

Wolności dzień pierwszy

Ciąg dalszy ze str. 1

kommando, które palily i wysadzały w powietrze dom po domu. W pierwszym dniu lata 1944 roku rozpoczęła się wielka operacja Armii Radzieckiej opatrzonej kryptonimem „Bagration”. Jej częścią była „operacja białostocka”, tylko z pozoru łatwa i szybka, a w praktyce — trudna, wymagająca wielkiego wysiłku i ofiar.

W ciągu pierwszych jedenastu dni rozprężył w dniu 23 czerwca operacji „Bagration” przełamano niemieckie linie oporu. Trzeciego lipca wyzwolono Mińsk, ósmego lipca — Nowogródek, a piętnastego lipca — Grodno. Na trasie był Białystok. Plan działań frontowych przewidywał, że wkręceni wojska radzieckie do tego miasta nastąpi 17 lipca. Nie przewidywano w tym planie niezwykle silnej obrony hitlerowców w obrębie Białegostoku, który leży na skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych będąc tym samym ważnym punktem strategicznym.

Na jego obronę składały się aż cztery ufortyfikowane linie, opasujące miasto w promieniu 50 km.

Front parł na zachód, przełamując kolejne punkty niemieckiego oporu. 19 lipca wyzwolono Hajnówkę. Tego samego dnia Kruszyńsk i Bobrowniki. Do 22 lipca wyparto faszystów z Krynek, Siemiatycz i Bolek.

2 lipca nad ranem rozpoczął się szturm Białegostoku. Planowane uprzednio otoczenie go od strony północno-zachodniej okazało się chwilowo niewykonalne. Znaczenie łatwiej było od południowego wschodu. Diate-

go też do dzielnicy Dąbki, Nowe, Nowe Miasto, Słoboda i Piaski już po południu 26 lipca wjechały czołgi z 610 pułku pod dowództwem ppłk. Sitkowskiego oraz pododdziały 120 i 129 dywizji dowodzone przez ppłk. Tielkowskiego i ppłk. Bielajewą.

Dowodzono nad walkami w mieście powierzono pułkownikowi gwardii, Tielkowskowi. Całą noc trwał zacięty bój na ulicach śródmieścia i części północno-zachodniej miasta. 27 lipca o godz. 6 Białystok jako drugie z kolei miasto województwa polskiego, choć było zniszczone, ale już wolne. Tego samego wieczorem na jednym z betonowych pasów lotniska Krywan, wśród palących się hangarów wyładował wojskowy Douglas. Przyjeleli nim z Chelma delegaci Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — Edwarda Orlowskiego, Tadeusza Paszka i Zygmunt Zieliński wraz z 18. polskimi żołnierzami.

Cała ta grupa, nie bardzo wiedząc co ze sobą zrobić, późnym wieczorem w zniszczonym mieście, skwapliwie skorzystała z zaproszenia Marii Borehaft z ulicy Krzywej 2. W jej domu i u sąsiadów przenocowała cała chelmska delegacja.

Następnego dnia przyjeleli także z Chelma pełnomocnicy PKWN — Leonard Borokowicz i Jerzy Szachelski. Rozpoczęła działalność władza ludowa.

LE TO BYŁ już drugi dzień wolności „miasta, w którym — w wyniku zniszczeń dokonanych przez okupantów i działań wojennych — zburzeniu uległo 17 tys. 629 nieruchomości. Wartość strat oceniono na ponad 188 mln zł przedwojennego EUGENIUSZ HRYNIEWICKI

Rodzice — kidnaperzy

Włoskie małżeństwo, które zamieszkało w Białymstoku, zostało w tym celu przytłumione, zostanie oskarżone o kidnaping.

Jak poinformowała policja z miasteczka Rossano, 39-letni Giuseppe Urso i 40-letnia Achiroptia Masaró nie akceptowali przyjaźni ich syna Vincenzo, który postanowił uniemożliwić mu kontakty z nim. Jednakże uwiezione chłopiec został docelowo koczowniczo przetransportowany do domu i wzwiał na pomoc przedchodni.

k 4101-1

tow. ZDZISŁAWOWI GÓRECKIEMU

I sekretarzowi KG PZPR w Przylutach

Wyrażę głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

sekreтариат i pracownicy KG PZPR w Łomży.

Dnia 25 lipca 1989 r. zmarł adwokat

Ludwik Andrzejewski

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 26 lipca 1989 r. z prosekstoria PKK z podległego

o godz. 12.45 do grobu rodzinnego w Hajnówce.

Pogrzebowa w smutku

rodzina.

o 5036-1

Doniesienia agencji

SIATKARZE W NISKIEJ CENIE

Siatkarze nie są w zbyt wysokiej cenie. W Stal Stocznia Szczecin jeden z czołowych siatkarzy z klubu Ryszard Baczynski ma występować przez rok w tureckim klubie z Izmiru. Przed kontraktem — 7,5 tys. dolarów.

Prowadzone są także rozmowy dotyczące przejścia jednego z najlepszych zawodników Stali Szczecin oraz reprezentanta Polski Waldemara Kasparskiego do Bayeru Leverkusen. Waldemar Kasprzak ma być jednak dwukrotnie droższy od Ryszarda Kaczkowskiego — mówi się o kontrakcie w wysokości 15 tys. dolarów.

Zgodę na wstępy w zagraniczny klub ma również rozgrywać Stal Stocznia Roman Borowski. Nie podjęto jednak — jak dotychczas żadnych rozmów.

OBAWY DENIAMINKA Z BYDGOSZCZY

Dość niespodziewanie awans do I ligi piłkarskiej WKS „Zawisza” Bydgoszcz, przysporzył sporo radości, ale i niemało problemów dlażalcem i skłoniłomowom klubu Włocławek — mówi trener Władysław Stachurski — kiedy należało myśleć o ewentualnych trans-

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO-REMONTOWE

HANDLU I USŁUG „BUDREM”

w Białymstoku, ul. Składowa 9

P ZYJIMIE DJ WYKONANIA

w roku bieżącym i następnym roboty w zakresie:

* wyroby ślusarskie,

* kontenery typu barakowoz, pojedyncze i dowolnie

połączone zestawy.

Realizacja zleceń będzie wykonywana według kolejności zgłoszeń.

k 4101-1

PKP

ZAKŁADY BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO RADOM

Zakład Budowlany Nr 2 w Białymstoku

ZATRUDNI

* zastępcę kierownika magazynu *

Pracownicy zatrudnieni w Zakładach Budownictwa Kolejowego otrzymują wszelkie uprawnienia kolejowe, tj. zniżkę na bilety PKP, bezpłatną opiekę lekarską, deputat węglowy oraz ekwiwalent za umundurowanie PKP.

Blizszych informacji udziela Dział Służby Pracowniczej Zakładu Budowlanego Nr 2 w Białymstoku, ul. Kolejowa 26, tel. 512-795 lub 512-865 wewn. 7.

k 4083-1

MEBLE — sprzedam. Tel. 315-21.

WYPOCZYNEK czamy (skóra) g 5019-1

1250 (1979) — sprzedam. 417-117.

PRASE 2-224, ciałnik C-330M nowe — sprzedam. Marian Roszkowski, zam. Brzozów, Antoni

gm. Poświętne, woj. białostockie. g 5024-1

BOAZERIE sosnowa i 4wierkowa — sprzedam. Tel. 411-342.

1250 do remontu (po wypadku) — kupię. 751-681.

PRZEDNIA szyba do skody 105L — kupię. Tel. 753-820.

g 5027-1

LATO z GAZETĄ

Do Kundzina nad wodę

ciąg dalszy ze str. 1

ką wodą, jest płytki, mały brodzik. Tu taplają się maluchy, absolutnie bezpieczne. Nie ma błota, bo dno pokrywa żwir. Ale na tym nie koniec stawów, w rynnowej dolinie znajduje się ich jeszcze kilka.

— Przyjeżdżamy tu od ponad dwudziestu lat — mówi młode małżeństwo z dwójką pociech — czyli od dziecka. Teraz przywiozły swoich synów. Rowerek z Sokółki, na skróty, przy torach kolejowych tylko pięć kilometrów. W tym roku nigdzie nie wyjechaliśmy na wczasy i w zasadzie tutaj spędziliśmy dwa

tygodnie urlopu, a pogoda nam dopisała.

— Proszę popatrzeć, jaka tutaj czysta woda. Wokół puszczy, więc nie ma żadnych ścieków ani nawozów sztucznych, czy środków ochrony roślin. Niestety, na brzegach pełno śmieci, ale to już wina osób tutaj wypoczywających, po których nikt nie posprząta, jako że kąpielisko jest dzikie. Czy niebezpieczne? Słyszałem, że trzy osoby już się utopiły, głębiną są groźne, trzeba uważać.

— A w ogóle to na Zachodzie takie miejsce byłoby na pewno zagospodarowane i ktoś zrobiłby na tym dobry biznes.



ciąg dalszy ze str. 1

Ukaszanie przez żmiję jest niebezpieczne, trzeba więc jak najszybciej udać się do lekarza, zrobić zimny okład na ranę. Żadne „wypalanie” ani „wysysanie” nie jest skuteczne.

Użądlenie przez osę czy pszczołę to na ogół nie straszne, wystarczy przyłożyć na obrzęk cebulę albo kawałek ogórka, może też być okład z octu bądź spryskanie Panthenolem. Niebezpieczne

może być użądlenie przez większą ilość owadów, a u ludzi uczulonych każde użądlenie bywa groźne. Jeśli tabletki wapna nie pomagają, a obrzęk zwiększa się, trzeba szukać pomocy lekarza.

Komarów nikt się za bardzo nie boi, bronić się można przed nimi zyskującą zespół witamin B, albo kupując jakiś „antykomarol”.

„darczy się też może, że w lesie przycięci się do ciała kleszczy. Nie należy go siłą wyciągać, aby nie rozwarć. Wystarczy pokryć go kremem, albo wacikiem mocno zmoczoną spirytusem lub wodą kolońską i delikatnie wyjąć intruza. Na ogół kłopoty na tym się kończą. Wiadomo jednak, że kleszcze powodują zapalenie opon mózgowych. Nie są to zbyt częste przypadki, jednakże silny ból głowy w jakimś czasie po znalezieniu kleszcza należy skonsultować z tą chorobą i zgłosić się do lekarza.

Nie ma wakacji bez sensacji, czyli...



Ciągle czekamy na wasze kartki z niesamowitościami. Pisząc do „Lata z Gazetą” o swoich nieoczekiwanych przygodach, spotkaniach ze stworami zagadkowymi i niematerialnymi, o miejscach nawiedzonych i nawiedzonych ludźmi (któś straszny? gdzie straszny?). Nie zapomnijcie umieszczać na przelocie naszego hasła: „PORA NA WPIORA”.

Natomiast dzisiaj, kolejna mroźna krew w zylach, ale popularny) ma czułość 400 ASA, czyli 21 DIN, wysokość 400 ASA lub 27 DIN.

TOLO

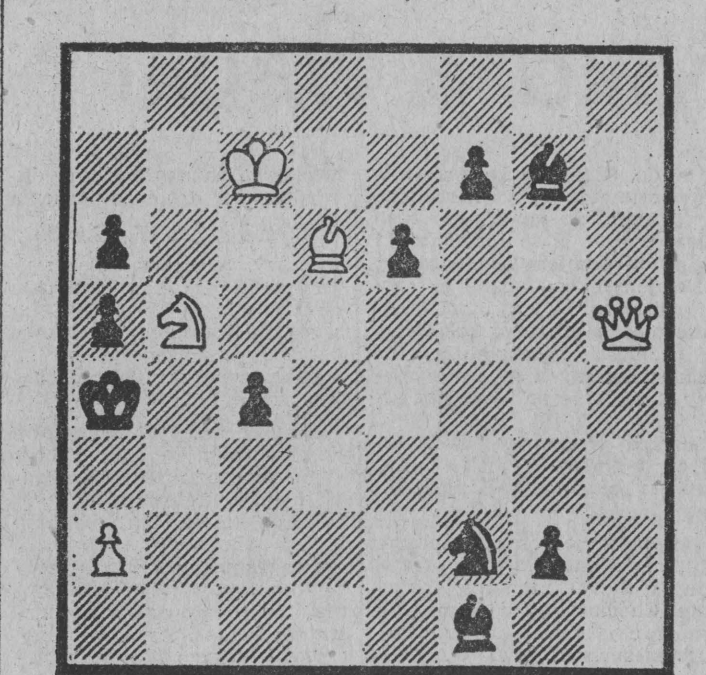


KOBRA



ZADANIE NR 326. Mat w trzech posunięciach. Wśród Czytelników, którzy w

terminie siedmiodniowym nadesłają prawidłowe rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.



Przebiegiem gry w szachy jest walka z rutygą i zajęciem 12 pozycji.

Najdłuższą partię rozegrano w ostatnim rundzie. Szwed Ulf Andersson grał z Kanadyjczykiem Kevinem Spraggetttem bez przerwy ponad 10 godzin. Po 99 posunięciach Kanadyjczyk uznał się za pokonanego.

W turnieju grany systemem szwajcarskim z udziałem ponad 200 zawodników zwyciężył Stefan Bejkalo (Polska Warszawa). Z dorobkiem 1 pkt. z 9 partii został sklasyfikowany na miejscach 4-11. Zwycięzcy: Zdenko Kozul, Miodrag Todorović (obydwaj Jugosławia) i Mark Hebden (Anglia) — po 7,5 pkt.

RODZINA W KOMPLECIE! Największymi sensacjami Olimpiady Szachowej kobiet w Salonicach było zwycięstwo Węgerek i niespodziewany wyjazd do USA szachistki radzieckiej Eleny Achmyłowskiej. W Grecji, w tajemniczo zawiązanej sprawie małżeńskiej z kierownikiem reprezentacji USA Johnem Donaldsonem. O historii tej już pisaliśmy. Życie dopisało ciąg dalszy.

Nie tak dawno Achmyłowska odwiedziła swoją ojczyznę. Jak sama stwierdziła: „To nie mogłoby być zdarzyć jeszcze pięć lat temu. Przedtem ludzie w ZSRR rozumieli takie problemy jak nasze, ale nie byli w stanie pomóc. Sama nie mogła jeszcze do końca uwierzyć, że tak łatwo udało mi się zdobyć wszelkie potrzebne dokumenty. Myślałam, że życie w ZSRR zmienia się obecnie bardzo, zwłaszcza w polityce. Pierwszą sprawą, że pękają biurokratyczne bastiony — teraz ludzie mogli mi pomóc i pomogli”.

Po co Achmyłowska przyjechała do ZSRR? Otóż pozostawiła w kraju swą 7-letnią córkę z pierwszego małżeństwa. Mała Dana mieszkała w Tuluzie, w którym doszło do tak dramatycznych wydarzeń. Jej matka przeżywała ogromny stres. Rozpoczęła starania o przyjazd do Tuluzy i wzięcie dziecka do USA. Ojciec Dany wyraził zgodę. Właśnie radzieckie także jej dopomogły. Achmyłowska z Daną wyjechała do nowej ojczyzny.

Achmyłowska powiedziała, że starała się dowiedzieć, że zignorowała. Za to Komitet Sportu Gruzijski zorganizował przyjęcie i jego przedstawiciel gratulował jej ponownego zabrania sprawy. W Moskwie powitał ją Gierij Kasparow. Natomiast nie pojawił się nikt z radzieckiej federacji szachowej.

Achmyłowska zamierza reprezentować USA w następnym cyklu walk o mistrzostwo świata kobiet. Jak pamiętamy ma ona na swym koncie tytuł wicemistrzyni świata.

Przebiegiem gry w szachy jest walka z rutygą i zajęciem 12 pozycji.

Najdłuższą partię rozegrano w ostatnim rundzie. Szwed Ulf Andersson grał z Kanadyjczykiem Kevinem Spraggetttem bez przerwy ponad 10 godzin. Po 99 posunięciach Kanadyjczyk uznał się za pokonanego.

W turnieju grany systemem szwajcarskim z udziałem ponad 200 zawodników zwyciężył Stefan Bejkalo (Polska Warszawa). Z dorobkiem 1 pkt. z 9 partii został sklasyfikowany na miejscach 4-11. Zwycięzcy: Zdenko Kozul, Miodrag Todorović (obydwaj Jugosławia) i Mark Hebden (Anglia) — po 7,5 pkt.

RODZINA W KOMPLECIE! Największymi sensacjami Olimpiady Szachowej kobiet w Salonicach było zwycięstwo Węgerek i niespodziewany wyjazd do USA szachistki radzieckiej Eleny Achmyłowskiej. W Grecji, w tajemniczo zawiązanej sprawie małżeńskiej z kierownikiem reprezentacji USA Johnem Donaldsonem. O historii tej już pisaliśmy. Życie dopisało ciąg dalszy.

Nie tak dawno Achmyłowska odwiedziła swoją ojczyznę. Jak sama stwierdziła: „To nie mogłoby być zdarzyć jeszcze pięć lat temu. Przedtem ludzie w ZSRR rozumieli takie problemy jak nasze, ale nie byli w stanie pomóc. Sama nie mogła jeszcze do końca uwierzyć, że tak łatwo udało mi się zdobyć wszelkie potrzebne dokumenty. Myślałam, że życie w ZSRR zmienia się obecnie bardzo, zwłaszcza w polityce. Pierwszą sprawą, że pękają biurokratyczne bastiony — teraz ludzie mogli mi pomóc i pomogli”.

Po co Achmyłowska przyjechała do ZSRR? Otóż pozostawiła w kraju swą 7-letnią córkę z pierwszego małżeństwa. Mała Dana mieszkała w Tuluzie, w którym doszło do tak dramatycznych wydarzeń. Jej matka przeżywała ogromny stres. Rozpoczęła starania o przyjazd do Tuluzy i wzięcie dziecka do USA. Ojciec Dany wyraził zgodę. Właśnie radzieckie także jej dopomogły. Achmyłowska z Daną wyjechała do nowej ojczyzny.

Achmyłowska powiedziała, że starała się dowiedzieć, że zignorowała. Za to Komitet Sportu Gruzijski zorganizował przyjęcie i jego przedstawiciel gratulował jej ponownego zabrania sprawy. W Moskwie powitał ją Gierij Kasparow. Natomiast nie pojawił się nikt z radzieckiej federacji szachowej.

Achmyłowska zamierza reprezentować USA w następnym cyklu walk o mistrzostwo świata kobiet. Jak pamiętamy ma ona na swym koncie tytuł wicemistrzyni świata.

Przebiegiem gry w szachy jest walka z rutygą i zajęciem 12 pozycji.

Najdłuższą partię rozegrano w ostatnim rundzie. Szwed Ulf Andersson grał z Kanadyjczykiem Kevinem Spraggetttem bez przerwy ponad 10 godzin. Po 99 posunięciach Kanadyjczyk uznał się za pokonanego.

W turnieju grany systemem szwajcarskim z udziałem ponad 200 zawodników zwyciężył Stefan Bejkalo (Polska Warszawa). Z dorobkiem 1 pkt. z 9 partii został sklasyfikowany na miejscach 4-11. Zwycięzcy: Zdenko Kozul, Miodrag Todorović (obydwaj Jugosławia) i Mark Hebden (Anglia) — po 7,5 pkt.

RODZINA W KOMPLECIE! Największymi sensacjami Olimpiady Szachowej kobiet w Salonicach było zwycięstwo Węgerek i niespodziewany wyjazd do USA szachistki radzieckiej Eleny Achmyłowskiej. W Grecji, w tajemniczo zawiązanej sprawie małżeńskiej z kierownikiem reprezentacji USA Johnem Donaldsonem. O historii tej już pisaliśmy. Życie dopisało ciąg dalszy.

Nie tak dawno Achmyłowska odwiedziła swoją ojczyznę. Jak sama stwierdziła: „To nie mogłoby być zdarzyć jeszcze pięć lat temu. Przedtem ludzie w ZSRR rozumieli takie problemy jak nasze, ale nie byli w stanie pomóc. Sama nie mogła jeszcze do końca uwierzyć, że tak łatwo udało mi się zdobyć wszelkie potrzebne dokumenty. Myślałam, że życie w ZSRR zmienia się obecnie bardzo, zwłaszcza w polityce. Pierwszą sprawą, że pękają biurokratyczne bastiony — teraz ludzie mogli mi pomóc i pomogli”.

Po co Achmyłowska przyjechała do ZSRR? Otóż pozostawiła w kraju swą 7-letnią córkę z pierwszego małżeństwa. Mała Dana mieszkała w Tuluzie, w którym doszło do tak dramatycznych wydarzeń. Jej matka przeżywała ogromny stres. Rozpoczęła starania o przyjazd do Tuluzy i wzięcie dziecka do USA. Ojciec Dany wyraził zgodę. Właśnie radzieckie także jej dopomogły. Achmyłowska z Daną wyjechała do nowej ojczyzny.

Achmyłowska powiedziała, że starała się dowiedzieć, że zignorowała. Za to Komitet Sportu Gruzijski zorganizował przyjęcie i jego przedstawiciel gratulował jej ponownego zabrania sprawy. W Moskwie powitał ją Gierij Kasparow. Natomiast nie pojawił się nikt z radzieckiej federacji szachowej.

Achmyłowska zamierza reprezentować USA w następnym cyklu walk o mistrzostwo świata kobiet. Jak pamiętamy ma ona na swym koncie tytuł wicemistrzyni świata.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w Łomży

PILNIE ZATRUDNI

- ◀ kierownika Działu Energetycznego
- ◀ specjalistę ds. automatyki
- ◀ spawaczy gazowych z uprawnieniami Rs 1
- ◀ palaczy kotłowni wodnych i rusztowych.

Zapewniamy atrakcyjne warunki płacowe. Szczegółowych informacji udziela Dział Służb Pracowniczych, tel. 54-31.

k 3874-1

PRZEDSIĘBIORSTWO REALIZACJI INWESTYCJI w Łomży, ul. Armii Czerwonej 22 tel. 34-81, 27-03

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach inspektorów nadzoru w specjalnościach:

- drogowej
- budownictwa ogólnego
- inż. sanitarnej — instalacje wewnętrzne
- inż. sanitarnej — instalacje ciepłownicze.

k 3875-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO w Łomży

ZATRUDNI

► kierownika browaru — wymagane wykształcenie wyższe branżowe (najlepiej piwowarskie) i co najmniej 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym.

Przedsiębiorstwo zapewnia mieszkanie rodzinne po przepracowaniu 3 miesięcy. Na okres 3 m-cy zapewnia zakwaterowanie zastępcze.

Szczegółowe informacje uzyskać można pod numerem telefonu 24-51 wewn. 363.

k 3878-0

RADA PRACOWNICZA PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Białymstoku

w uzgodnieniu z Naczelnikiem Gminy

w Juchnowcu

OGŁASZA KONKURS

NA STANOWISKO DYREKTORA

PRZEDSIĘBIORSTWA.

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- ◀ wykształcenie wyższe techniczne, ekonomiczne lub prawnicze
- ◀ staż pracy minimum 10 lat, w tym 5 lat na stanowiskach kierowniczych
- ◀ preferowany wiek do 50 lat
- ◀ dobry stan zdrowia.

Oferty składane przez kandydatów powinny zawierać następujące dokumenty:

1. podanie
2. kwestionariusz osobowy
3. życiorys
4. opinie z miejsc pracy w ostatnich 5 latach
5. zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia stwierdzające możliwość pełnienia funkcji kierowniczych

6. odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych. Przedsiębiorstwo ma możliwość zapewnienia mieszkania służbowego.

Oferty należy składać w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia pod adresem: Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Białymstoku, ul. Zambrowska 18 — Rada Pracownicza.

Informacje o przedsiębiorstwie można uzyskać w siedzibie przedsiębiorstwa osobiście lub telefonicznie pod numerem 432-072 wewn. 22.

O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni na piśmie.

k 3882-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH

w Zawadach zs, w Chlebiotkach 18-317 Chlebiotki, woj. łomżyńskie

tel. 9, telex 853496

POSIADAŁO WYNAJĘCIA:

Zakładem państwowym, spółdzielnią lub spółkom na terenie miast Białegostoku, Łomży, Zambrowa lub w ich pobliżu następujący sprzęt:

1. ciągniki C-360 z 1 przyczepą wywrotką 4-tonową
2. ładowarko-koparkę K-162 „ostrówek”
3. koparko-spycharkę jumz-6AM „białorus”.

Spółdzielnia świadczy usługi po cenach konkurencyjnych.

Zamówienia prosimy kierować pod podanym wyżej adresem.

k 3918-1

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY w Białymstoku, ul. M.C. Skłodowskiej Nr 24a

ZATRUDNI

◀ kasjera

◀ maszynistkę.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w PSK, pokój 1074 lub telefonicznie: 223-63 lub 218-46.

k 3837-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWE „HEKAM”

Spółka z o.o.

Oddział w Suwałkach

poszukuje

na terenie miasta Suwałki lokalu do celów produkcyjnych lub biurowych o minimalnej powierzchni 100 m kw. (budynek wolno stojący).

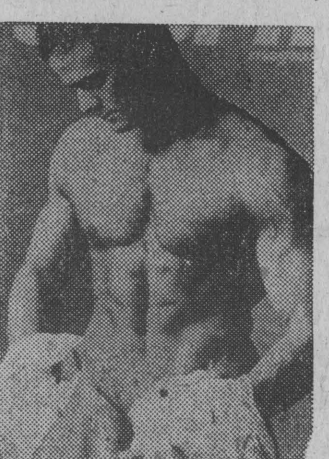
Preferowane będą oferty z telefonem. Zgłoszenia przyjmuje biuro Oddziału, ul. Wojska

Polskiego 2, p. 111, tel. 32-81 wewn. 111. k 3953-1

Wakacyjne hity...

MARC ALMOND dzięki ostatniej serii wywiadów i dość udanych koncertów stał się z dnia na dzień osobą coraz bardziej znaną, budząc tym samym zainteresowanie wielu fanów. — Jak wspominał swoje dzieciństwo, które nie należało do najłatwiejszych? — To prawda, wspominał, że nie najlepiej. Nigdy nie miałem prawdziwej rodziny, ponieważ żyłem z matką i dwoma siostrami. Matka wyszła za mąż za faceta, który zajął się moim wychowaniem. Ojciec był dla mnie dobry, choć gdy urodziła się moja przyrodna siostra postanowiłem wyprowadzić się z domu. Po prostu poczułem, że nie będę już dłużej nikomu potrzebny, a matka i ojciec przestali się mną interesować. Tak się jednak nie stało. Zapewni mi wszystko czego chciałem. Trochę inaczej potoczyły się sprawy, kiedy wszedłem w tzw. okres dojrzewania, wtedy wiele rzeczy w moim domu zaczęło mnie drażnić.

Dla pań



i dla panów



i może dlatego zacząłem rzadko bywać w domu. Poczułem się dopiero wolny kiedy wyjechałem na studia do Leeds.

— Twój sceniczny image jest dla niektórych szokujący. Tatusie, pierścień na palcu, symbolizujący śmierć na strojach. Dlaczego? — Tak to sobie wymyśliłem, co nie oznacza, że lubię obawiać się świecidełek jak choinka.

Tatusie odzwierciedlają moje podobieństwo do okultysty, symbolizuje śmierć, ale zawsze mnie fascynowały i mają dla mnie znaczenie magiczne. A pierścień? No cóż, lubię coś dawać moim fanom, a jak wiadomo pierścień najłatwiej zauważyć się z palców, kiedy na koncertach wchodzi między tłum fanów. Są to zwyczajnie byskotki, chociaż dla fanów stanowią przecież pamiątkę z mojego koncertu.

— Czy miwasz chandry? — Jak każdy człowiek, zwłaszcza w ostatnich czasach. Stulen się bardziej nerwowo ponieważ więcej pracuję. Kiedyś niebył przykładem się do mojej pracy, teraz jednak muszę wszystko zrobić bardzo dokładnie i każdy szczegół powtarzać do tego czasu, aż będzie z niego zadowolony.

— Co robisz na wakacjach? — Przede wszystkim odpoczywam. Relaks jest dla mnie najistotniejszą w wakacjach po długim okresie pracy. Lubie wodę, słońce, plażę i normalny luz. Jeśli do wszystkiego zostaje spełnione czuję się wtedy wspaniale.

KRZYSZTOF KURIANIK

DZIEWCZYNA

Kupon nr 24

Redaguje

kandydat na mistrza

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Redaguje

kandydat na mistrza

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Redaguje

kandydat na mistrza

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Redaguje

kandydat na mistrza

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Redaguje

kandydat na mistrza

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Redaguje

kandydat na mistrza

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Redaguje

kandydat na mistrza

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Redaguje

kandydat na mistrza

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Redaguje

kandydat na mistrza

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Redaguje

kandydat na mistrza

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Redaguje

kandydat na mistrza

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Redaguje

kandydat na mistrza

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Redaguje

kandydat na mistrza

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Redaguje

kandydat na mistrza

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Redaguje

kandydat na mistrza

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Redaguje

kandydat na mistrza

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Redaguje

kandydat na mistrza

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Redaguje

Grozi nam tytoniowy mortus

Inspektorat Uprawy, Kontratacji i Skupu Tytoniu w Łomży sprawuje pieczę nad plantacjami znajdującymi się w woj. ostrołęckim i łomżyńskim. Do niedawna oba regiony należały do czołowych pod względem ilości pozyskiwanego surowca, uchodzili w niektórych kręgach nawet za sągielna tytoniowa.

W TYM ROKU tytoniu będzie mniej — informuje kierownik inspektoratu, Antoni Trochimowicz. Zmniejszył się znacznie areal plantacji — w woj. ostrołęckim o około 50 proc., zaś w łomżyńskim o około 40 proc. Spowodowane to jest niską opłacalnością uprawy tej rośliny. Nie motywują także ceny. Dla przykładu plantator za rzadko spotykaną w warunkach łomżyńskich i klasę tytoniu puławskiego otrzyma 1800 złotych za kilogram. Odmiana zwana virginia posiada np. aż sześć klas jakości. Ostatnia podwyżka miała miejsce 28 kwietnia br. Kampania tytoniowa rozpoczyna się w września i rolnicy oczekują nowej podwyżki.

— Po raz ostatni posiałem tytoni w tym roku — mówi jeden z nich. Każdy kto zna życie na wsi, wie ile wysiłku muszę włożyć w to, by wypiegnąć rośliny, właściwie je wysuszyć i w jak najlepszym stanie sprzedać. Przy zbiorze pracuję sam z żoną. Jak któreś z dzieci ma czas, żeby wpaść i pomóc, to dobrze. Ale najczęściej robimy sami. I jeszcze odwieziesz do punktu skupu, a tam ci marnych, nosm kręca, przebiegają, jak by czego chcieli...

— Ja już się wywoiliłem — dodaje jeden z mieszkańców wsi Ruda. W zeszłym roku posiałem ziemniaki. Trzy razy obrałem, wykopałem i pieniędzy wziąłem dwa razy więcej niż za tytoni. Ale lu-

dzie jeszcze przez parę lat będą siał, bo przyzwyczaili się. Sam „rezygnowałem” z uprawy chyba z pięć lat... Na ws brakuje młodych ludzi do pracy. A przy tytoniu trzeba się nachodzić.

Tegoroczne zbiory zapowiadają się jako najgorsze od kilkunastu lat. Kierownik Trochimowicz twierdzi, że nie będzie więcej jak 16-17 kwintali z hektara. A przecież jeszcze nie dawno byli i tacy hodowcy, których satysfakcjonowały zbiory na poziomie 10 kwintali. Tegoroczna pogoda mocno pokrzyżowała plany rolników. Zimne noce towarzyszyły wzrostowi i rozwojowi roślin praktycznie od początku. W niektórych rejonach województwa łomżyńskiego poważne szkody w uprawach wyrządził także grad. Jedynie na terenie gminy Rajgród powierzchnia upraw utrzymuje się na tym samym poziomie. Warunki glebowe i klimatyczne sprzyjają tu uprawie virginii — odmiany wybrednej, ale także opłacalnej.

Czy zatem — będziemy mniej palić? Cieszą się z tego pewnie lekarze, ale naogół wypadają w panikę. Obawiają się po prostu, że to co rolnicy zbiorą z 500 hektarów tegorocznych upraw nie starczy na palenie w ciągu całego roku. Są już i tacy, którzy zwracają się do rodzin za oceanem o prywatny import. Myślę, że czas pokaże, czy augustowska wytwórnia papierosów nie splajtuje i czy będzie miała co robić. Pelnice zaś mają jeszcze bardzo dużo czasu na... odzwyczajanie się od nalogu...

(klos)

Możemy pomagać wszystkim

Jeszcze nawet dwa lata temu nie wskazywało na to, że Przedsiębiorstwo Transportu Handlu Wewnętrznego w Łomży stanie kiedykolwiek na nogi. Ścisłe uzależnienie i powiązanie z Białymostkiem nie dawało szans na rozwój, a łomżyński zakład — jak twierdził jego pracownik — stanowił rodzaj folwarku, który musiał spłacać fakt swego istnienia, zaś nie musiał otrzymywać niczego — ani pieniędzy na rozwój, ani samochodów, ani środków na w miarę przywole chociaż place.

MINAŁ ROK od czasu, kiedy PTHW w Łomży zrezygnowało z opiekuńczych skrzydeł Białegostoku, a wziął je do własnego portfela wojewoda łomżyński.

— Wprawdzie liczyliśmy na to, że od razu poprawa zarobków będzie duża, ale może mieliśmy zbyt wygórowane apetyty? — zastanawia się jeden z mechaników. Co nie oznacza, że od czasu tego „rozwoju” z Białymostkiem nie poprawili się płace, zresztą nawet sporo. Człowiek jednak jest taki, że ma dużo, a chciałby jeszcze więcej. Zre-

zszą proszę zauważyć, że jesteśmy przedsiębiorstwem o szczególnej uciążliwości pracy. Kierowcy, konwojenci wstają co dzień o trzeciej, a nawet wcześniej. Każdego dnia przez ich ręce przechodzą tony różnych towarów. Zresztą pomagają za nie też materiałną odpowiedzialność. Uważam więc, że wcale nie zarabiamy dużo.

Ale to młode przedsiębiorstwo nie może kiść się nadal w białostockim sosie. Potrzebuje środków na rozwój. Z tymi jest chyba najgorzej. Tymczasem — twierdzi dyrektor, Kazimierz Filipkowski

Cieężkie dni handlowców

Hurtownia PHS w Elku nadal pustki. Bo podobnie działa niemal na połowie obszaru woj. suwalskiego.

— Niemal wszystkie zapasy zostały wyczerpane. Na cukier skończył nam się przydział — mówi dyrektor Józef Grzesiuk. Dostałem trochę po rozdzielni. Próbuje negocjować dostawy interwencyjne, które trafiają wprost do sklepów. Nawet go nie pakuje, gdyż przekracza to nasze możliwości. Jest on w kilka minut rozkupowany, więc na półkach sklepowych

dzisiaj się z mąką, kaszami. Ludzi ogarnęła jakaś psychoza, gdyż znikają ze sklepów dzemy, kompoty — towary z którymi w normalnych warunkach mielibyśmy problemy. Przed podwyżką cen zabrakło także alkoholu. Obecnie jest on w sklepach, ale również zgłaszają mi zwiększony wykup. Dzieje się tak i w innych ośrodkach, gdyż „Polakujemy” gdyż przekracza to nasze możliwości. Jest on w kilka minut rozkupowany, więc na półkach sklepowych

W tym roku PHS dostarczył do sklepów o ponad sto ton więcej cukru niż w analogicznym okresie ub.r. Podwoiła się ilość sprzedanych kas, makaronów i to tylko niektóre artykuły zaliczane do podstawowych. Wartość sprzedaży ogółem uległa podwojeniu.

W hurtowni całą dobę trwa ciężka praca — trzeba towar dowozić do hurtowni, ewentualnie przepakować, załadować na samochody, rozwieźć do sklepów.

Mimo ogromnego zdenerwowania dniem codziennym, niepewnością, długim czasem oczekiwania w kolejkach, doceniamy pracę innych Ekspedientów w sklepach spożywczych w ostatnich latach nie mają lekkiej pracy. Ostatnio zaś każdy dzień dla nich to koszmar. Być może doprowadzimy wkrótce do tego, że wiele sklepów będzie zamkniętych z powodu braku personelu. Niestety, coraz więcej kobiet już nie wytrzymuje trudu i nerwowej atmosfery.

(nc)

W Suwalsku Coraz więcej łobrów

W okolicy Krasnopola, Rutki Pachuckich i Smolan w woj. suwalskim znajduje się największe w kraju skupisko łobrów. Te najokazalsze krajowe grzyby o pięknym futrze były jeszcze nie tak dawno gatunkiem wymierającym. Obecnie, dzięki objęciu ich całkowitą ochroną i otoczeniu troskliwą opieką leśników, nadszperzanie do brzo rozmnażają się i rozprzestrzeniają.

W ostojach łobrów na Sejnenszczyźnie i Wigrah naliczono w 1975 r. 480 sztuk tych ssaków. W 1978 r. było ich 680. Poza rezerwatami „Ostoja Łobrów Marycha” i „Obojczyce” (oraz wigierskim: „Ostoja Łobrów Stary Folwark” i „Zakąty”) spotyka się też zwierzęta niemalże na każdym polu wśród sejnenskich jezior i na prawie każdej rzeczce.

Rezerwy łobrowe nie są dostępne dla turystów, toteż nie łamiąc przepisów można zobaczyć kawalek rezerwatów z mostu na rzece Marysze. Ciągłe się on od Murawianego Mostu do Michnowca na obszarze ok. 209 ha. Most w Rutce Pachuckich znajduje się w połowie rezerwatu. Przed nim bory robiły tamę i widać przed nią spłódnioną rzekę. Ponieważ most widoczny są podgrzyźlone i obalone przez bory drzewa. (cis)

Czy wiecie, że...

...wiele informacji o faunie w dawnych wiekach na terenie dzisiejszego woj. suwalskiego zachowało się w nazewnictwie miejscowości i ostepów, np. Zubówka, Zubronajcie. Dzisiejsza wieś Żolobin powstała na uroczysku Meszkegier, co w tłumaczeniu oznacza „las niedźwiedzi” (po litewsku meszke znaczy niedźwiedź, a giria — las). Wiek Aleksandrowo założono w miejscu uroczyska Siedziegier, czyli „las guszczy” (po litewsku geidis znaczy koguł, w tłumaczeniu znacznym — guszcza).

...najpiękniejszym szlakiem spływów kajakowych na Mazurach jest rzeka Krutynia (region piski).

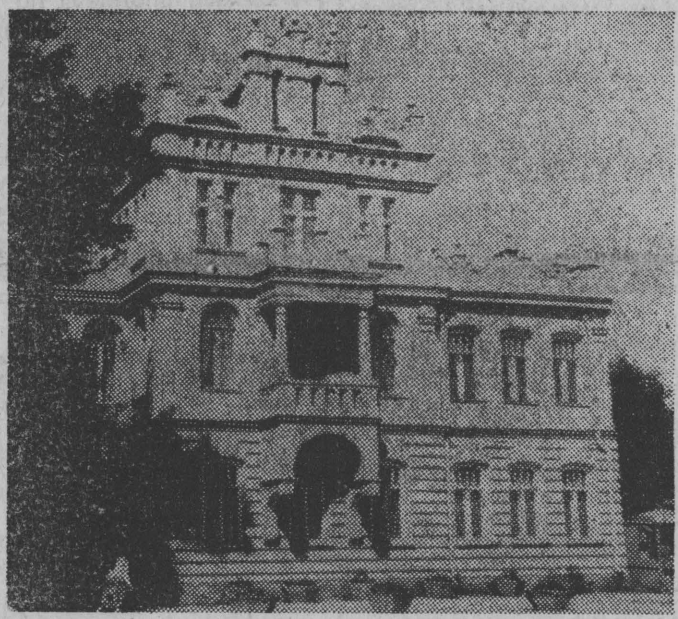
...jezioro Satawdu (powierzchnia 1133 ha), zwane jest niekiedy „mazurskim morzem”.

...region goldapski jest określany jako „Zakopane nizin”. Na onodal Goldapi znajdują się Wzgórza Szkieł i Piętna Góra (Goldapska).

...około Żytkiem otrzymały nazwę „polskich preli”.

...w regionie suwalskim występują Góry Sudawskie, Ciżowa Góra i Krzemienucha. Wzgórza dochodzą do 300 m n.p.m.

...jeziora Hańcza i Wigry oraz ich otoczenie tworzą krajobrazy zaliczane do najpiękniejszych w Polsce. (cis)



Muzeum Okręgowe przy ul. T. Kościuszki w Suwałkach.

Fot. JAN CIELUSZECKI

Modne kurtki z Augustowa

Wyroby — modnie uszyte spodnie i kurtki — Odzieżowe Spółdzielni Pracy w Augustowie znane są na zagranicznych rynkach. W tym roku wyeksportowano m.in. dwa tysiące letnich kurek damskich do Czechosłowacji. W pierwszym półroczu br. wartość produkcji według cen detalicznych wyniosła 988 mln złotych. Na rynek suwalski trafiły wyroby za 179 mln zł.

W bieżącym półroczu w zakładzie w Suchowoli będą

szyste spodnie na zaopatrzenie rynku krajowego — po 10 tys. sztuk miesięcznie, zaś w Augustowie — uszyje się 30 tys. kurek chłopców z elastobawełny i 18 tys. spodni do ZSRR.

W spółdzielni zatrudniono są 173 osoby. 129 z nich pracuje bezpośrednio przy produkcji. Obecnie średnia płaca wynosi 79 tys. zł miesięcznie. Notuje się — i to się chwali — zwiększoną wydajność pracy.

Dużym popytem cieszą się usługi krawieckie świadczone przez zakład w Augustowie. Klienci zlecają uszyte garnitury oraz spodnie, a także spodnie i żakiety.

Kierownictwo spółdzielni troszczy się o poprawę warunków pracy. Prowadzony jest remont kapitalny — kosztów 15 mln złotych — zakładu w Suchowoli. Po 10 sierpnia br. będzie w nim otwarty również sklep firmowy. (jc)

rygodności wyszanej”, z wyjątkiem przecenienia, że zlokalizowania w podległej panu restauracji dopuściła się nie bawetowa, a kierownicza. Fakt ten zresztą uważam za mało istotny, jako, że nie tylko w Ciechanowcu i nie tylko w Łomży wycieczki dokładają wiedzy o kogoś chodzi. Niemniej jednak serdecznie przepraszam panią bawetową za to moje niedopatrzenie.

Paradoksy paradoksy...

i podobni mi uczestnicy „Agrofilmowej wiosny”, skazani na głód i grubiaństwo personelu w zakładach gastronomicznych. Być może wypadłoby też poinformować o wnioskach dyscyplinarnych wyciągniętych w stosunku do winnych zaniedbań. Ale wiadomości o tym są już w publicznej opinii. Nie ma więc, by pańskim żądaniem stało się zadość, wyjaśniam, że w opublikowanym tekście nie ma jednej nawet „wia-

Jeśli natomiast prezes GS i Zarząd sądzą, że to złodziejstwo nadal będzie starannie tuszowane — to są po prostu w błędzie. Wspominałbym już o tym na naszych łamach, zaś obecnie zbieram materiały do nieco większej publikacji na ten temat.

Nie jest istotne czy kierowniczka ukradła 20, 25 czy 30 milionów, choć podczas ostatniej konferencji w prokuraturze mowa była o 20 milionach. Zresztą sam pan wie, że nadto dobrze, że w tej chwili konkretną sumę trudno okre-

— brakuje wielu podstawowych części zamiennych do posiadanego taboru. Ten zresztą jest bardzo wysłużony, wyeksploatowany. Nowe samochody — to marzenie, ale wcale niełatwo osiągalne. Trudności w ich zdobyciu rosną stale. Można kupować na giełdach i przetargach, ale potrzebne są środki. Te z kolei zależą m.in. od ilości wykonanej pracy. Ostatnio nie było źle — trwał sezon skupu porzeczek, truskawek i runa leśnego — więc samochody nie próżnowały. Dyrektor Filipkowski martwi się więc bardziej o sezon jesienny. Czy będzie co wozie?

W tej sytuacji poszukuje się także innych form zdobywania środków. Wprowadzono m.in. usługi transportowe dla ludności i jednostek gospodarki społecznej, nawet w zakresie przewozu węgla i materiałów budowlanych. Tu również mogły zgłosić się ci, którzy chcieliby wyeksportować jakieś towary za granicę. Od kilku tygodni przy łomżyńskim PTHW funkcjonuje pomoc drogowa, czynna całą dobę — świadczą swoje usługi zarówno osobom prywatnym jak też przedsiębiorstwom.

Mimo wielu trudności — załoga łomżyńskiego przedsiębiorstwa nie ma trudności z wykonywaniem zadań planowych. W pierwszym półroczu zostały one zrealizowane w całości.

— Ale za liczbami, które mówią o realizacji planu kryje się ogromny wysiłek pracowników — mówi dyrektor. Myślę tu szczególnie o mechanikach, kierowcach i pracowników spedycji.

PTHW w Łomży to 195 ludzi. Część z nich — tak jak w innych przedsiębiorstwach — korzysta obecnie z urloków kanikuły. (klos)

Turystyka to pieniądze

Rozmowa z dyrektorem elckiego oddziału SMPT „Wigry” — JERZYM WRONA.

— Turystyka to dla wielu niewyzerpalne źródło dochodu.

— Teoretycznie i ja powinienem, oczywiście jako firma, być bogaty. Posiadamy jednak niewielką bazę noclegową o niskim standardzie. Z obiektów stałych mamy dwa w Elku i po jednym w Goldapi i Olecku — ogółem dwieście pięćdziesiąt miejsc. Dysponujemy też pensjonatem w Olecku i niewielką ilością kwater prywatnych. Zapotrzebowanie w sezonie jest znacznie wyższe. W sezonie można jeszcze skorzystać z domków turystycznych w Starych Juchach oraz pół namiotowych w Goldapi i Starych Juchach. Dodając to wszystko otrzymamy zaledwie tysiąc miejsc.

— Zatem sytuacja jest nie do pozazdroszczenia. Sezon w pełni, przez Mazury przewija się wielomilionowa rzesza turystów, którzy są chętni pozostawić oszczędzone przez cały rok pieniądze.

— Tak, ale w zamian chcą mieć gdzie zanoćwać, chcą mieć dostęp do wody, sprzętu pływającego. Są wśród nich



Joanna Orzel przy pracy w magazynie WSOP.

Fot. ZBIGNIEW BIELENIEWICZ

Więcej przetworów owocowo-warzywnych

W tym roku Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza — Pszczelarska w Elku planowała skupić 3,2 tys. ton truskawek. W br. średnia wydajność z dwudziestopięciogłowej działki wynosiła dwie i pół tony. Spółdzielnia planowała pięć set złotych za kilogram.

Hieronim Kowalewski — kierownik wydziału przetworów w elckiej WSOP uważa, że tegoroczna kampania truskawkowa należała do udanych. Zrobiono sporo ilości kompotów. Część owoców zamrożono. W magazynach spółdzielni zgromadzono 420 tys. siołków z kompotem truskawkowym, 20 tys. siołków z czerwonej i czarnej porzeczki oraz agrestu. Warto dodać,

że obecnie z woj. lubelskiego przywożone są wiśnie.

Kompoty z owoców nie cieszą się zbyt dużym wzięciem w kraju. Szuka się zbytu za granicą. Handel zagraniczny jest odcinalnym interesem. Dewizy są potrzebne. Kooperanci w kraju żądają dolarów za siołki i wieczka. Z tego też powodu kompoty truskawkowe w tym roku będą kosztować ponad tysiąc złotych. Na rynek wewnętrzny zarezerwowano 120 tys. siołków kompotów.

Wkrótce ruszy kampania przerobu ogórków. Korniszony i kiszone to następna specjalność elczan — i kolejny szlagier eksportowy. (nic)

Życzymy powodzenia

Równoległe z rozgrywkami piłkarskiej ekstraklasy rozpoczyna się turniej finałowy III ligi. Zapaściła się ciężka i długa batalia o II-ligowe punkty. Przypomnijmy, że w każdej grupie tej klasy rozgrywek występuje w nowym sezonie aż 20 zespołów. Mistrz zespołu awans do I ligi, cztery ostatnie drużyny spadają do ligi okręgowej.

Reprezentant naszego regionu wystartują meczami na własnych stadionach. W sobotę, 29 bm o godz. 17 suwalskie Wigry podejmą Gwardię Szczecin. Obydwie drużyny znają się znakomicie. Na meczu goście trafił Mazur Elka. Elczanie zmierzają w niedzielę, 30 bm, o godz. 17 z Wisłą Płock. Ich przeciwnikiem przed wystartowaniem w II lidze, a ostatnio grał w warszawskiej grupie III ligi.

Mazur spotkał się we wtorek w kontrolnym meczu z radzieckim zespołem RTT Daugava Ryga. Wygrał łatwo 5:0 (3:0). Po dwie bramki zdobyli Gondek i Moczowski. Jedynego gola strzelił Ostrowski.

Szerzej o rozgrywkach III ligi napiszemy w sobotnim wydaniu „GW”. Wówczas opublikujemy terminarz rundy jesiennej, składający naszych drużyn (dk)

Rozmawiał: (nic)

Miedzymiastowa, słucham...

Bardzo gorące chwile przeżywa pani telefonistka z centrali miedzymiastowej w Łomży. Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że trwa sezon letni, więc niektóre pracownice korzystają z urlopów, ale, niestety — wiele także nie może oprzeć się chorobom.

Tak więc każdego dnia 10 pań zatrudnionych na każdej zmianie łączy średnio po 100 rozmów w ruchu krajowym. Pracy więc mają wiele, czego nie zawsze klienci korzystający z usług poczty, potrafią

zrozumieć. Poza tym — jak się okazuje — nie zawsze czas połączenia zależy od centrali łomżyńskiej. Ostatnio np. jeden z abonentów oczekiwał aż trzy dni na połączenie z Łwowem, gdyż uzależniono to było od obciążenia zamówieniami centrali w innych miastach.

Każdego dnia łomżyńska „miedzymiastowa” łączy także około 60 rozmów ze Stanami Zjednoczonymi. Ilość ta jest jednak mniejsza niż przed wizał prezydenta USA w Polsce. (klos)

XVI OSM

Jest już srebro

Nadal znakomicie spisują się w XVI Ogólnopolskiej Startakladi Młodzieży w Kielcach siatkarze białostockiej Juweni. W meczu półfinałowym pokonali Piomien Sosnowiec 3:1 i tym samym zapewnili już sobie co najmniej srebrne medale.

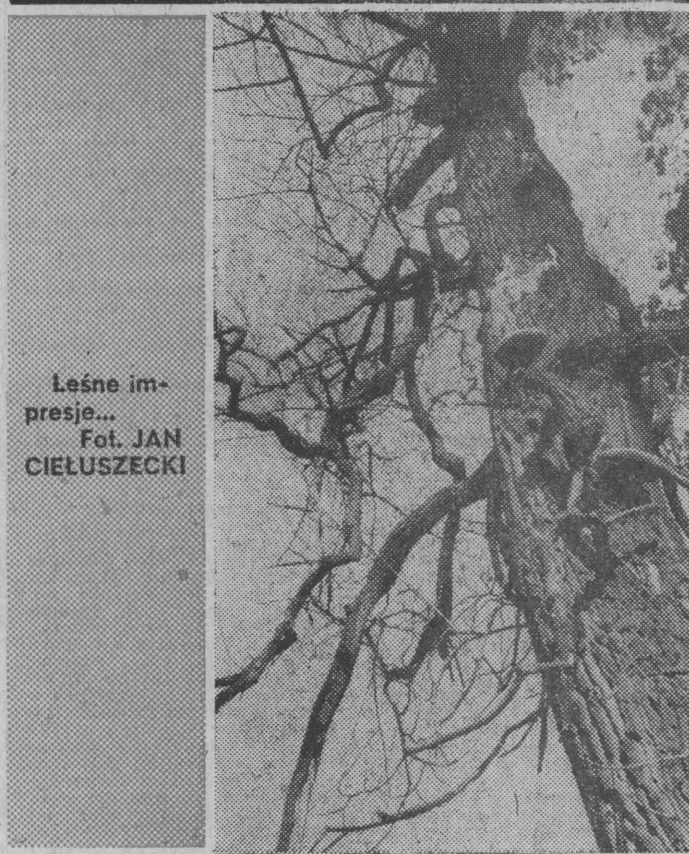
W pojedynku o I miejsce białostockanin zmierzają z Gędaniami Gdańsk. Ich rywala wygrali z Gwardią Wrocław 3:1.

Niepowodzeniem zakończył swój udział w XVI OSM piłkarze Białegostoku. Ostatni pojedynkę stoczyli z ubiegłorocznym zwycięzcą startaklady — drużyną Katowic Białostocka młodzież przegrała 1:3 i zajęła 8 miejsce.

Dobiegła końca również rywalizacja kolarzy. Reprezentanci naszego regionu uplasowali się w trzecich dziesiątkach (dk)

Wolny lot

Kolejną konkurencją sztabowców Zawodów Państw Socjalistycznych, odbywających się w Lesznie, był przelot po trasie łamanej długości 436 km. Dobra pogoda sprawiła, że zawodnicy uzyskali bardzo dobre rekordy. Niestety, nie powiedziało się Urszuli Bocheńskiej — Wojdzie. Piłotka Aeroklubu Białostockiego uplasowała się poza czołową szóstką. W rezultacie spadła w klasyfikacji generalnej na 5 miejsce z dorobkiem 3503 pkt. (dk)



Lesne impresje... Fot. JAN CIELUSZECKI

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

